



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Tom XXV, Nr.5

Wrzesień, 1951

Całkowity Nr 137

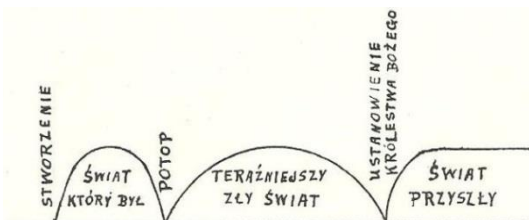
Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Raymond G. Jolly, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa., U.S.A.
W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W innych krajach gdzie waluta nie jest stałą,
Bracia płacą według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

(The Bible's Worlds and Ages - H'47, 9)
(2 Piotra 3:3-13)

SŁOWO świat w Biblii zawiera w ogólnym znaczeniu myśl porządku lub układu rzeczy. Z punktu widzenia tej ogólnej myśli, Biblia stosuje słowo świat do szeregu rzeczy, z którymi łączy się idea porządku lub układu. W ten sposób jest ono biblijnie używane w sensie (1) wszechświata (Jana 17:5; Dz. Ap. 17:24); (2) ziemi (Jana 11:9; Mat. 26:13); (3) ludzkiej rodziny (Jana 1:10,29; 3:16) oraz (4) porządku rzeczy w ludzkiej rodzinie (Gal. 6:14; 1 Jana 2:15-17; 5:4,5; Jak. 4:4). Tak jak zachodzi ono w przedmiocie omawianym w tym artykule, słowo „świat” użyte jest w sensie czwartej definicji powyżej podanej - porządku rzeczy w rodzinie ludzkiej, dlatego nasz przedmiot mieści w sobie trzy porządki rzeczy w ludzkiej rodzinie. W tym artykule pragniemy opisać je po kolei. Pierwszy z tych światów był porządek rzeczy wśród ludzi przed potopem, zwany „starym światem” (2 Piotra 2:5) i „światem, który był” (2 Piotra 3:6). Drugi z tych światów, w porządku rzeczy wśród ludzi od końca potopu do drugiego przybycia Chrystusa i ustanowienia Królestwa Bożego, w rozmaity sposób bywa nazywany, jak np.: „tym światem” (Jana 14:30), „obecnym złym światem” (Gal. 1:4), „tym obecnym światem” (2 Tym. 4:10; Tyt. 2:12) oraz „niebiosami i ziemią, które są obecnie” (2 Piotra 3:7). Trzeci z tych światów, będzie porządkiem rzeczy wśród ludzi od drugiego przybycia Chrystusa i ustanowienia Królestwa na całą wieczność: w rozmaity sposób nazywany: „przyszłym światem” (Żyd. 2:5), „światem bez końca” (Iz. 45:17), „nowymi niebiosami i nową ziemią” (2 Piotra 3:13), „rozrządzeniem zupełności czasów” (Efez. 1:10) itd.

Te trzy światy mogą być najlepiej wyjaśnione za pomocą następującego schematu::



Pierwszy świat - „świat, który był” czy też „stary świat” trwał od stworzenia i upadku człowieka aż do potopu, a więc 1656 lat. Był to porządek rzeczy panujący wśród ludzi od upadku i przekleństwa do zniszczenia go przez potop w dniach Noego. Był to zły porządek rzeczy, którym rządziły grzech, błąd i śmierć; nie był jednak tak zły jak ten, który po nim nastąpił i nie jest nazywany jak nasz obecny porządek rzeczy „złym światem”. „Świat, który był” przed potopem

lub „stary zły świat” składał się z dwu części: (1) ze swego nieba i (2) ze swej ziemi. Gdy jednak mówimy o jego niebiosach i o jego ziemi, nie należy przez to rozumieć nieba i ziemi w dosłownym czyli literalnym znaczeniu, lecz trzeba to rozumieć w przenośni, jako symboliczne niebiosy i ziemię. Ktoś może jednak zapytać: „Jaka jest różnica między dosłownym a symbolicznym znaczeniem niebios i ziemi?” Dosłownie pojęte niebiosy to systemy gwiazdne, które widzimy nad sobą w pogodną noc, a dosłownie pojęta ziemia jest planetą, na której żyjemy, budujemy nasze domy i uprawiamy ogrody. Te niebiosy i ziemia w dosłownym znaczeniu, są użyte w Biblii za naturalną figurę do przedstawienia symbolicznych niebios i ziemi. Twierdzenie to jest ugruntowane następującymi analogiami, które wskazują użycie pojęcia niebios jako symbolu: tak jak naturalne gwiazdy rzucają światło, iżbyśmy mogli znaleźć drogę w nocy, tak nauczyciele religii sięją światło prawdy na ścieżki grzeszników, aby znaleźli swą drogę w mrokach grzechu. Jak tedy wszystkie literalne gwiazdy składają się na literalne niebo, tak wszystkie systemy religijne i ich nauczyciele w którymkolwiek z trzech biblijnych światów składają się na niebo danego świata. Że Biblia, mówiąc o symbolicznych gwiazdach ma na myśli system lub stan nauczycielski, wynika jasno z wielu wierszy, z których przytoczymy kilka: „Ale ci, którzy innych uczą się świecić się będą jak światłość na niebie (słońce), a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą (nawrócą), jako gwiazdy na wieki wieczne” (Dan. 12:3). Chrystus, jako ten który da światu światło prawdy w okresie Tysiąclecia jest nazwany Słońcem Sprawiedliwości albo Słońcem (Mal. 4:2; Mat. 13:43). Fałszywi nauczyciele są nazwani gwiazdami błakającymi się (Judy 13). Specjalni nauczyciele Kościoła w jego siedmiu epokach są nazwani gwiazdami (Obj. 1:20). Dwunastu Apostołów, jako nauczyciele całego Kościoła, są przedstawieni pod symbolem korony z dwunastu gwiazd na głowie niewiasty, będącej symbolem Kościoła (Obj. 12:1). Zaś Jezus, jako ten, który przyniósł Prawdę u zarania Tysiąclecia jest zwany Jutrzenką lub Gwiazdą Poranną (2 Piotra 1:19; Obj. 22:16). Zwroty te, stwierdzające, że nauczyciele religii są pojęci symbolicznie jako gwiazdy, pozwalają nam przyjąć myśl, iż symboliczne gwiazdy świata są jego symbolicznymi niebiosami.

W Biblii aniołowie, których Bóg uczynił duchami usługującymi (Żyd. 1:14), są nazwani gwiazdami-nauczycielami. Hioba 38:7 powiada o nich jako o gwiazdach, które wspólnie śpiewały we wczesnej historii ludzkości, radując się ze stworzenia jakie Bóg dokonał. Lucyfer, nosiciel światła, który później zo-

stał Szatanem, był jak gwiazda poranna - „synem poranku” - aż później w grzesznej ambicji, zapragnął wznieść się (wywyżżyć) ponad inne gwiazdy - anioły (Iz. 14:12,13). Zgodnie z tymi wierszami aniołowie byli nauczycielami - symbolicznymi gwiazdami. Kiedy? Oczywiście, nie będzie niebios - nauczycieli - w świecie który przyjdzie; albowiem Św. Paweł mówił wyraźnie: „Nie aniołom poddał Bóg świat (lub wiek) przyszedły o którym mówimy” (Żyd. 2:5). Nie są oni również nauczycielami religijnymi w „obecnym świecie”, gdyż Bóg w tym „obecnym świecie” postanowił niektórych ludzi nauczycielami, co jasno wynika z doświadczeń Korneliusza, któremu zesłano anioła, aby mu wskazał gdzie ma szukać nauczyciela. Sam anioł jednak nie był upoważniony do nauczania Korneliusza prawdy o Zbawieniu, gdyż zamiast próbować uczyć Korneliusza anioł rzekł mu: „Poślij ... po ... Piotra, on ci powie słowa przez które zbawiony będziesz, ty i wszystkie dom twój” (Dz. Ap. 11:13,14). Przeto aniołowie nie byli symbolicznymi niebiosami drugiego i trzeciego świata - a jeśli w ogóle byli symbolicznymi gwiazdami, czyli nauczycielami rodzaju ludzkiego - musiało to być przed potopem w „świecie, który był ongiś” w „starym świecie”, tj. w pierwszej dyspensacji.

Następujący wiersz mówi wyraźnie o aniołach, jako o upoważnionych nauczycielach ludzkiego rodu, wyposażonych we władzę nagradzania posłusznych a karania nieposłusznych: „Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty” (Żyd. 2:2). Ustęp ten w świetle uprzednich rozważań nasuwa myśl, że przed potopem symbolicznymi niebiosami - symbolicznymi gwiazdami - nosicielami światła i prawdy - byli aniołowie, upoważnieni nauczyciele ludu, nagradzający go za posłuszeństwo i karzący za nieposłuszeństwo. Co prawda Biblia nie daje nam szczegółów w jaki sposób sprawowali oni porządek, lecz zebrawszy myśli wyrażone w Piśmie i dorozumienia wydaje się, że Bóg, który przewidział ich upadek, zezwolił im by usiłowali dźwignąć ludzkość, gdy grzech wszedł na świat i w ten sposób aniołowie uczynieni zostali nauczycielami religijnymi, gwiazdami, symbolicznymi niebiosami w „świecie, który był”. Lecz zamiast powodzenia wieńczącego ich wysiłki, bieg rzeczy stawał się coraz gorszy, aż niegodziwość ludzka spowodowała karę potopu. Dokonał jej Bóg, powodując opadnięcie pierścienia wodnego jaki otaczał ziemię a w ten sposób sprowadził potop na cały świat.

Lecz nie tylko ludzkość staczała się uporczywie w dół. Wielu aniołów popadło w grzech, gdy bez Boskiego przyzwolenia próbowali powstrzymać ludzkość od zła i przywrócić jej doskonałość. Choć Biblia nie podaje nam szczegółów, to jednak z faktów, które przytacza, możemy śmiało wnosić następujący porządek zdarzeń: Szatan, który dał początek grzechowi wśród ludzi i aniołów, podsunął, jak się wydaje, następujące myśli aniołom, gdy ci poczuli się poniekąd zniechęceni nieudaną próbą podniesienia człowieka: „Wasze niepowodzenie należy przypisać użyciu nieodpowiedniego środka przeciw grzesznej ludzkości. Człowiek staje się gorszy z powodu odziedziczonej nieprawości. Nie ma czystej wody bez czystego źródła. Jeśli wyczyszcicie źródło - otrzymacie czystą wodę. Ród ludzki jest nieczysty, ponieważ pochodzi z nieczystego źródła. Macie władzę materializowania się w ludzkie ciała (1 Moj. 18:1,2; 19:1; Sędz. 6:11-22; 13:20; Łuk. 1:11-22,28-38 itd.). Użycie tej siły, biorąc sobie za żony córki ludzkie i zakładając w ten sposób rodziny. Wasze potomstwo będzie wówczas bezgrzeszne i z czasem przez samo dziedziczenie, grzech zostanie zmyty z rodzaju ludzkiego”. Szatan podsuwał takie myśli aniołom, ponieważ: (1) żaden anioł poza szatanem nie

zgrzeszył aż przed samym potopem (1 Piotra 3:19,20; 2 Piotra 2:4,5); (2) on przywiódł wielu aniołów do grzechu i (3) aniołowie zgrzeszyli, posłubiając niewiasty i zakładając rodziny (1 Moj. 6:2,4; Judy 6,7), porzucając w ten sposób swój stan duchowy, stawali się winnymi nierządu i pożądania obcego ciała, innej natury niż ich własne. Jak nam mówi Św. Juda postąpili tu podobnie, jak później postąpił lud Sodomy. Jednakże zamiast żeby potomstwo tych anielskich ojców i człowieczych matek być bezgrzeszne, wydaje się, że nieprawość istot tych sprzed potopu pogłębiła się tylko (1 Moj. 6:4-6). Postępek aniołów w tym wypadku był w zupełności nieuprawniony. Możemy przyjąć, że gdy Szatan po raz pierwszy wystąpił ze swą sugestią, przemówiła ona do wszystkich jako słuszna; bez wątplenia jednak niektórzy powątpiewali w jej czystość, ponieważ Bóg nigdy nie upoważniał ich do takiego postępowania. Niektórzy aniołowie odmówili podjęcia sugestii dopóki nie otrzymała ona Boskiej sankcji. Byli jednak inni, których zapal w polepszeniu ludzkości przewyciężył słuszną rozwagę; ci na skutek sugestii Szatana, zamiast ulepszyć ludzkość, sami wpadli w grzech i pociągnęli rodzaj ludzki w grzech jeszcze większy. Tak więc niebiosy - symboliczne niebiosy - „starego świata” stały się niezdolne dla użytku Boskiego w charakterze wodzów i nauczycieli religii, czyli gwiazd symbolicznych. Jakaż to wielka nauka dla nas, by zawsze starać się doszukać woli Boga, nim cokolwiek przedsięwziemy!

ZIEMIA I STARY ŚWIAT

Rzućmy okiem na symboliczną ziemię przed potopem. W pojęciu naszym symboliczna ziemia jakiegokolwiek świata znaczy tyle, co zorganizowana ludzkość danego okresu czyli świata. Biblia używa często symbolicznie słowa „ziemia” w znaczeniu społeczeństwa. Jeżeli np. Jezus mówi: „Jesteście solą ziemi” (Mat. 5:13), to z pewnością nie ma na myśli, że jesteśmy dosłownie solą umieszczoną w dosłownej ziemi aby ją uprawić, odżywić czy zachować, lecz że w ludzkim społeczeństwie - w symbolicznej ziemi - chrześcijaństwo są czynnikami uprawiającym, odżywiający i zachowującym. Jest jasne, że proroctwo Izajasza (60:2) nie odnosi się dosłownie do ziemi pogrążonej w ciężkich dosłownie ciemnościach. Gdyby tak było, ciemność panowałaby nad ziemią ilekroć nie świeci słońce, bez względu na to ile świętych znajdowałoby się na ziemi; a byłoby jasno ilekroć słońce świeci, bez względu na to ile grzeszników znajdowałoby się na ziemi. Niewątpliwie myślą tego ustępu jest, że podczas gdy ludzkość w ogólności jest owładnięta ciemnością błędu, wierni znajdują się w świetle prawdy. Jakże wyraźnie słowo „ziemia” oznacza raz społeczeństwo a drugi raz planetę, na której żyjemy, w 1 księdze Mojżesza 4:14: „Oto mnie dziś wyganasz z oblicza tej ziemi (społeczeństwa), a przed twarzą twoją (łaską) skryję się i będę tułaczem, i biegunem na ziemi naszej (planecie)”. I znowu w (1 Moj. 11:1): „A była wszystka ziemia (ludzkie społeczeństwo) jednego języka i jednej mowy”. Można by przytoczyć inne przykłady nadawania słowu „ziemia” symbolicznego znaczenia jako społeczeństwa, jednak przytoczone wyżej wystarczają aby udowodnić tezę wziętą pod uwagę.

Skoro ustaliliśmy, że symboliczna ziemia oznacza w Piśmie Świętym społeczeństwo, zauważmy obecnie, iż symboliczna ziemia, nad którą jaśnieli aniołowie jako symboliczne niebiosy przed potopem, była społeczeństwem ludzkim w jego ówczesnym układzie. Zważywszy, że ziemia nie znała podziału na własność prywatną aż za czasów Falega (w hebr. Pelega - dzielnicy) po potopie (1 Moj. 10:25), że pierwszy rząd ludzki był zorganizowany przez Nemroda (1 Moj. 10:10) i że pierwsza znana transakcja kupiecka była

dokonana przez Abrahama, gdy zakupił pole i jaskinię od Machpela (1 Moj. 23:3-20) wnosimy, iż przed potopem nie było prywatnej własności, ani rządu u ludów, ani współzawodnictwa w interesach. Innymi słowy ludzkość zdawała się być zorganizowana na zasadzie mniej czy więcej komunistycznej w sposób zbliżony do społecznej organizacji Indian północnoamerykańskich. Ten właśnie szczególny układ społeczny wspólny z wzrastającym samolubstwem i grzesznością olbrzymów - potomków aniołów (1 Moj. 6:4) sprawił, że ziemia - społeczeństwo - „popsowała się” (1 Moj. 6:5,6,11-13), wyrażenie, które nie może być zastosowane do ziemi w znaczeniu dosłownym. Czytelnik niechaj zauważy, że w każdym zastosowaniu słowo „ziemia” oznacza w cytowanych powyżej ustępach tyle co społeczeństwo. Tak więc porządek rzeczy przed potopem - aniołowie na czele ludzkiego rodzaju, a rodzaj ludzki zorganizowany poniekąd na zasadzie komunistycznej - nie dopisał o ile chodzi o podniesienie człowieka z grzechu i przywrócenie go do rajskiej doskonałości. Powyższe rozważania udowadniają, że zarówno symboliczne niebiosy - aniołowie jako nauczyciele rodzaju ludzkiego, jak i symboliczna ziemia - społeczeństwo zorganizowane na zasadzie poniekąd komunistycznej, zostały popsute i zdeprawowane grzechem nieprzydatne Panu do dalszego użytku. Dlatego postanowił zniszczyć świat - nie ten fizyczny, lecz symboliczny składający się nie z fizycznego lecz symbolicznego nieba i ziemi (1 Moj. 6:3,5-13,17). Jest jasne, że Piotr (2 Piotra 3:6) ma na myśli świat symboliczny, który uległ zniszczeniu przez potop a nie świat dosłowny lub rodzaj ludzki, skoro mamy to samo dosłowne niebo i ziemię, które istniały przed potopem i ten sam nadal istniejący rodzaj ludzki. Gdyby świat w znaczeniu rodzaju ludzkiego został zniszczony przez potop, stworzony byłby nowy rodzaj ludzki, podczas gdy Biblia mówi, że część rodzaju ludzkiego przeżyła potop. Tak więc świat symboliczny został zniszczony przez potop (1 Moj. 6:13; 9:11), to znaczy ten porządek rzeczy, w którym aniołowie byli nauczycielami ludzkości i w którym ludzkość była zorganizowana na zasadach poniekąd komunistycznych; to zostało na zawsze usunięte przez potop. Tak skończył się świat, który był niegdyś „stary świat” - nie rodzaj ludzki, ani wszechświat ni literalna ziemia, lecz porządek społeczny, czyli dyspensacja, która istniała w społeczeństwie ludzkim przed potopem. To prowadzi nas do drugiego świata, czyli drugiej dyspensacji.

Zapoznaliśmy się już z nazwami i czasem trwania drugiego świata. Jeśli chodzi o jego charakterystykę, możemy powiedzieć, że jest to zły świat, tak jak go nazywa Ap. Paweł: „teraźniejszy wiek (świat) zły” (Gal. 1:4). Jest to zły świat, gdyż Szatan jego księżę lub władca jest zły (Jana 12:31; 14:30; 16:11; 2 Kor. 4:4; Efez. 2:2; Łuk. 4:6). Jeśli Biblia nazywa Szatana księciem czy bogiem tego świata, nie znaczy to, aby był on księciem czy bóstwem tego świata w znaczeniu wszechświata albo literalnie pojętej ziemi, gdyż jedynie Jehowa jest, Księciem i Bogiem takiego świata i ziemi. Oczywiście Szatan jest księciem czy bogiem tego świata, gdy chodzi o obecny zły porządek rzeczy wśród ludzkości, jak to jasno wykazały wyżej przytoczone ustępy. Nie był on też księciem pierwszego świata, aczkolwiek miał na niego pewien wpływ. Skoro jest on władcą obecnego świata, jasne jest dlaczego obecny porządek rzeczy wśród ludzi jest zły - jego władca jest zły i pragnie zła w swoim państwie. Podaliśmy już na tym miejscu dostateczną ilość szczegółów o Szatanie i nie będziemy ich rozważać dalej, lecz odsyłamy naszych czytelników do artykułów traktujących o Szatanie, na pierwszych stronach „Zwiastuna Epifanicznego...” Nr. 2, 3, 10 i 23.

Dwie części obecnego złego świata - symboliczne niebiosy i symboliczna ziemia - są omawiane w 2 liście Piotra 3:7,10-12, ze zwróceniem szczególnej uwagi na jego koniec. Jak w pierwszym świecie tak i tu, niebiosy są potęgą duchowej władzy. Siłami duchowej władzy w drugim świecie lub dyspensacji są symboliczne gwiazdy - czyli fałszywe systemy religijne i fałszywi nauczyciele, którymi posługuje się Szatan od potopu aby oszukiwał rodzaj ludzki. Każdy system religijny, sekta lub nauczyciel zarówno w pogaństwie jak i Chrześcijaństwie, których używa od potopu Szatan aby zwodzić ludzkość fałszywymi doktrynami, praktykami czy organizacjami, jest jedną z gwiazd obecnego złego świata. Prawda w doktrynie, praktykach i organizacji pochodzi od Boga i jest nam podana przez Jego Słowo (Jana 17:17; 2 Tym. 3:15-17). Błędy w doktrynie, praktykach i organizacji pochodzą od Szatana (Jana 8:44; 2 Kor. 4:4; Obj. 10:1-3). Wskutek tego fałszywi nauczyciele religii, jako głosiciele Szatana, są symbolicznymi gwiazdami w symbolicznych niebiosach drugiego świata lub dyspensacji (Judy 13). Ci szatańscy głosiciele jako symboliczne gwiazdy, zwiedli pogan, którzy przyjęli różne fałszywe religie; wtargnęli oni nawet do Chrześcijaństwa wprowadzając diabelskie doktryny do przeróżnych sekt. (2 Tes. 2:3-9; 1 Tym. 4:1-3; Obj. 17:3,5; 18:3,23; 19:2). Upadli aniołowie z wielką zręcznością używają tych nauczycieli i ugrupowań do wprowadzenia błędu i przez nich Szatan pokłada światło za ciemność, a ciemność za światło ku oszukaniu całej niemal ludzkości. Między innymi fałszywymi doktrynami upadły anioły rozpowszechniały takie szczególne doktryny, jak: Boska władza królów, arystokracji i kleru, oraz pośmiertna świadomość i wieczne męki. Szatan wyniósł na wysokie stanowiska, obdarzył zaszczytami i wpływami tych fałszywych nauczycieli, którzy najlepiej służyli jego celom i obsypał ziemską pomyślnością tych, którzy się tamtym wysługiwali, równocześnie przeciwstawiał się wrogo i prześladował nauczycieli Prawdy i ich zwolenników zarówno wśród pogaństwa, jak i w Chrześcijaństwie.

Światło, które gwiazdy Szatana sięją na ród ludzki, jest zwodnicze. Nie pozwala ono ludziom widzieć rzeczy właściwie, podobno jak to wyraża Biblia wymowną przenośnią, przez opilstwo. To zwodnicze światło można przyrównać do niedawno odkrytego przez uczonych światła fosforyzującego, które przedstawia naszym oczom wszystko w fałszywej pozycji. W wyniku tego szczególnego działania przedmioty bliskie wydają się nam dalekie i w formie zmienionej, podczas gdy odległe są zmienione i bardzo bliskie. Takie właśnie symboliczne światło wysyłają symboliczne gwiazdy niebios drugiego świata. Tego właśnie należało oczekiwać od szatańskiego symbolicznego nieba, gdyż księżę, który ma władzę na powietrzu (Efez. 2:2) jest kłamcą i ojcem kłamstwa, a gdy mówi kłamstwo z swego własnego mówi (Jana 8:44). Strzeżmy się jego fałszywych niebios!

ZIEMIA DRUGIEGO ŚWIATA

Podczas gdy symboliczna ziemia pierwszego świata była społeczeństwem zorganizowanym na sposób poniekąd komunistyczny, to ziemia drugiego - obecnego złego - świata, jest społeczeństwem opartym na prywatnej własności, kontroli rządu nad sprawami obywateli i współzawodnictwem w interesach. Wszystkie te trzy zasady są dobre jako takie, lecz samolubstwo i nieprawość ludzka, wiodły do wielkich nadużyć w ich zastosowaniu, jak świadczy szeroko cała historia od potopu. Te nadużycia spowodowały, że społeczeństwo zorganizowane obecnie, staje się coraz więcej samolubne, sprzedajne i niesprawiedliwe Tak jak Szatan nagradzał swych przedstawicieli - błędne systemy religijne i ich nauczycieli - w symbolicznym

niebie, tak samo wywyższył na symbolicznej ziemi swych przedstawicieli w zaszczytach, stanowiskach, wpływach i bogactwie, w państwie i arystokracji. Skoro zaś tylko przestawali mu służyć obalał ich z całą bezwzględnością. Resztę ludzkości na swej symbolicznej ziemi podporządkował jako stan świeckiej klerowi - gwiazdom swego symbolicznego nieba - i jako poddanych władcom oraz jako niewolników, służących i urzędników arystokratom, którzy są możliwymi na jego symbolicznej ziemi. Wynikiem tego był podział ludzkości na klasy i warstwy. Porządek szatańskiego złego świata powodował zawsze mniejsze lub większe niezadowolenie w rodzaju ludzkim. Niekiedy niezadowolenie to ogarniało klasy, wśród których zawiść, chciwość, ambicja itd. doprowadzały do licznych walk i zmian w dziedzinie religii, w państwie, arystokracji i gminie. Czasami tam gdzie wśród mas istniał ucisk, niedostatek, niezadowolenie itd., pojawiały się walki i zmiany w tych sferach. Niezawodnie to zło - religijne i społeczne - które ludzki ród zadawał i cierpiał w szatańskim porządku rzeczy, jako wynik władzy Szatana, pozwala Pismu Św. nazwać go „teraźniejszym złym światem”.

Chcemy obecnie w krótkości rozważyć dwie serie ustępów, które przeczą stanowczo sobie, o ile nie dostosujemy jednej z dwu serii do dosłownych niebios i ziemi, a drugiej do symbolicznych niebios i ziemi; albowiem jedna seria ustępów mówi nam, że niebios i ziemia, która jest obecnie pozostanie na zawsze, podczas gdy druga seria poucza, że niebo i ziemia, które są obecnie będą zniszczone podczas Wtórego Przyjścia naszego Pana, aby dać miejsce nowemu niebu i ziemi. Na przykład 1 Moj. 13:14,15 obiecuje dać Chanaan - część literalnej ziemi na wieczystą własność potomkom Abrahama. Wskutek tego przynajmniej część literalnej ziemi będzie wieczna. W Ps. 72:7,17 wieczystością Chrystusa gwarantuje wieczność słońca i księżyca, które są częściami nieba dosłownie pojętego. Księga Przyp. 2:21,22 dowodzi, że ziemia pojęta literalnie będzie trwać wiecznie z faktu, że z chwilą gdy niepobożni będą z niej wykorzystani, a sprawiedliwi zostaną na niej. Kaz. 1:4 przeciwstawia przemijanie pokoleń ludzkich trwałości ziemi - ziemi literalnej jak na to wskazuje cytowany wiersz Iz. 60:21 utrzymuje, że sprawiedliwi na wieki odziedziczą ziemię, oczywiście ziemię literalną. Jer. 31:35,36 przyrzeka wieczystość Izraela wieczystością literalnych niebios i ziemi. Amos 9:14,15 wskazuje jasno, że Izrael będzie na zawsze zamieszkiwał Palestynę. Jeżeli uważnie przestudujemy te ustępy, musimy przyznać, że odnoszą się one bez wątpliwości do literalnie pojętych „niebios i ziemi, które są dziś” i że uczą o ich trwałości.

Z drugiej strony ustępy Biblii uczą również stanowczo, że „niebios i ziemia, które są dziś” przestaną istnieć. Mat. 24:35 przeciwstawia przemijalność nieba i ziemi trwałości Boskiego Słowa. Skoro Słowo Boga Jest Prawdą (Jana 17:17), przeciwstawienie u Mat. 24:35 nasuwa myśl, że wspomniane tam niebios i ziemia muszą być pogrążone w fałszu - że muszą to być fałszywe systemy religijne i szatańscy nauczyciele oraz oparty na fałszu jego porządek rzeczy. Przeciwstawienie zawarte w tym wierszu dowodzi, iż ma on na uwadze symboliczne niebios i ziemię. Tak rozumiany ten ustęp, nie przeczy ustępom podanym wyżej, które uczą że ziemia i niebios pojęte literalnie są wiecznotrwałe. Obj. 20:11 nie może odnosić się do nieba i ziemi literalnie pojętych, gdyż te, znajdując się przed obliczem Boga przez tysiąc lat, już dawno przeminęły, gdyby o nich właśnie tutaj myśłano. Oczywiście jest tu myśl o niebiosach symbolicznych; oblicze Pana oznacza Prawdę - Słowo Boże (Obj. 1:16; 2 Kor. 4:6). Zgodnie z Obj. 20:11, Boska

Prawda będzie świecić tak jasno, że zniszczy szatański zły porządek rzeczy- fałszywe systemy religijne, jako symboliczne niebo oraz samolubny, niesprawiedliwy i sprzedajny ustrój społeczny jako symboliczną ziemię. Myśl ta jest z pewnością w zgodzie z Mat. 24:35 rozważanym powyżej i sądzimy, że spełni się w najbliższym czasie. „Pierwsze (dawne) niebo i pierwsza (dawna) ziemia” wspomniane w Obj. 21:1 jest niewątpliwie symbolicznymi niebem i ziemią obecnego złego świata, podczas gdy „nowe niebo i nowa ziemia” tych samych wierszy odnosi się do Chrystusa i do wiernego Kościoła, jako do nowych potęg duchowej władzy (Dan. 12:3; Mat. 13:43), nowe zaś społeczeństwo, które rozwiną a które będzie oparte na zasadach prawdy, sprawiedliwości i miłości. Stanie się to w trzecim świecie czyli dyspensacji (2 Piotra 3:13; Iz. 65:16-25; 66:22-24; Obj. 21:2-5).

Obj. 6:14 rozumiane jako niebo literalnie pojęte stanowiłoby absurd nie do pomyślenia. Jakże niebo literalne mogłoby ustąpić jako księgi zwinięte, skoro gwiazdozbiory dzielą przestrzeń wielu milionów mil? Na jakiej powierzchni mogłoby się to odbywać? Jak mogłoby utworzyć zwój? Pomyślcie o bilionach planet i słońc we wszechświecie, z których większość jest o wiele większa od naszej ziemi i zapytajcie potem w jaki sposób mogłyby one zostać zwinięte, i dalej, nawet gdyby mogły być zwinięte, jakiego rodzaju zwój utworzyłyby? Dostrzeżemy wówczas od razu niedorzeczność dostosowywania Obj. 6:14 do niebios literalnie pojętych. Lecz jeżeli to zastosujemy do symbolicznych niebios, wszystko będzie rozsądne i zgodne z Pismem Św. oraz faktami, jak wskazuje następujący przykład: w Chrześcijaństwie sekciarstwo idzie w dwu zasadniczych kierunkach: protestantyzmu i katolicyzmu. Jak wszyscy wiedzą, istnieje wiele sekt protestanckich a także pewna liczba sekt katolickich, o których wielu protestantów wydają się nie zauważać, np. syryjska, nestoriańska, koptyjska, grecka, prawosławna, anglikańska, rzymska i inne. Sądzimy, że jedno zwinięcie zwoju oznacza sekciarstwo protestanckie, a drugie - katolickie. Jakie są oznaki w naszych czasach, że te dwa zwoje zwiną się w jeden? Wysiłki zjednoczenia sekt protestanckich jedna z drugą i sekt katolickich między sobą oraz wytworzenia bardziej przyjaznych stosunków między protestantyzmem a katolicyzmem. Te wysiłki doprowadziły do utworzenia Zjednoczenia Kościołów, które ma się rozwijać aż do wchłonięcia wszystkich niemal protestantów. Z drugiej strony dają się zauważyć tendencje unijne w katolickim symbolicznym zwoju. Przejawia się to w propozycjach unii, które wyższa władza anglikańskiego kościoła przedkłada Rzymowi, jak i w wysiłkach papieża zmierzających do połączenia Kościołów rzymsko i grecko-katolickich itd. W ten sposób oba końce zwoju ulegają zwinięciu i obie rolki, jako części jednego zwoju coraz bardziej zbliżają się do siebie, tzn. protestanckie i katolickie sekty stają się coraz bardziej przyjazne względem siebie, ale nie będą nigdy jednym ciałem. Fakt ten jest wyrażony w symbolu o zniknięciu całego zwoju, który zwijany z obu końców zachowuje obie rolki nienaruszone dopóki cały ten zwój nie "ustąpi" - nie zostanie zniszczony. Czyż nie mamy się radować, że sekciarstwo - nie lud chrześcijański - szybko ulegnie zniszczeniu, jako symboliczne niebo obecnego złego świata? Każdy miłośnik prawdy i sprawiedliwości będzie temu rad.

DOBRE ROZBIERAJMY SŁOWO BOŻE

Jak zauważyliśmy powyżej - przyjmując różniczenie między niebiosami i ziemią w dosłownym znaczeniu z jednej strony, a symbolicznymi niebiosami i ziemią z drugiej strony - zgodność między tymi dwoma pozornie sprzecznymi seriami ustępów Pisma,

staje się oczywista. O ile wiemy, nie ma innego biblijnego, rozumowego czy opartego na faktach sposobu zharmonizowania tych twierdzeń Pisma. Nie wystarczy nam, jako pilnym uczniom Słowa Bożego ignorować istnienie tych dwóch serii ustępów. Powinniśmy przez pilne badanie i przy użyciu danej nam przez Boga pomocy (Efez. 4:11-13) poszukiwać tej harmonii na drodze biblijnej, rozumowej i faktycznej, tak jak właśnie nawołuje Pismo: "Staraj się, abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbraiał słowo prawdy". (2 Tym. 2:15; Iz. 1:18). Skoro zróżnicowaliśmy powyżej dwa kierunki, po których idą ustępy biblijne, sądzimy, że dobrze rozebraliśmy słowo Prawdy o wiecznotrwałości i przemijalności "niebios i ziemi, które teraz są".

Jeśli świat, który został zniszczony przez potop (2 Piotra 3:6) nie był ani wszechświatem, ani ludzkim rodem w dosłownym znaczeniu lecz był istniejącym podówczas porządkiem rzeczy – to znaczy komunistycznym społeczeństwem pod władzą aniołów, jako narzędzi duchowej kontroli, skoro literalnie pojęte "niebios i ziemia, które teraz są" mają trwać zgodnie z powyższym na zawsze, i skoro symboliczne "niebios i ziemia, które teraz są" mają ulec zniszczeniu podczas wtórego Przyjścia Chrystusa wnosimy, że "niebios i ziemia, które teraz są" (wspomniane w 2 Piotra 3:7, 10-12) są symbolicznymi niebiosami i ziemią, a nie niebiosami i ziemią w dosłownym znaczeniu. Wnioskujemy stąd, że ogień, który ma zniszczyć te niebiosy i ziemię jest tak samo symboliczny jak odnośne niebo i ziemia. Przystąpimy teraz do opisu tego symbolicznego ognia, który w szerszym znaczeniu płonie od rozpoczęcia się wojny światowej w r. 1914, a w ścisłym znaczeniu rozgorzeje w przyszłości.

Na początku tego artykułu rozważaliśmy trzy światy biblijne aż do momentu dotyczącego końca drugiego świata, zamykając rozważania uwagą, że symboliczne niebiosy i ziemia, które tworzyły drugi świat, będą zmiecione przez symboliczny ogień. Ci, którzy uważają, że Św. Piotr (2 Piotra 3:7-12) miał na myśli niebiosy i ziemię literalne, upierają się, że ogień wspomniany w wierszach 7, 10-12 jest ogniem literalnym. Nedoręczność takiego poglądu staje się jasna, skoro przypomnimy sobie, że ogromna część składników literalnej ziemi i niebios nie zawiera węgla i nie może być przeto spalona. Lecz stwierdziliśmy już, że niebiosy i ziemia, które mają ulec zniszczeniu są symbolicznymi niebiosami i ziemią w postaci porządku rzeczy opartego na grzechu, błędach i egoizmie - należy sądzić logicznie, że ogień, który je zniszczy, będzie zgodnie z użytymi symbolami posiadał znaczenie przenośne. Badania biblijne dowodzą, że te logiczne wnioski są słuszne. Ogień z natury rzeczy niszczy zapalne przedmioty i na tym fakcie oparte jest symboliczne użycie ognia w Biblii w znaczeniu niszczących zamieszek i destrukcji.

Kilka ustępów wykaże słuszność tego twierdzenia. Wytępienie zła z naszych charakterów przez próby ma być, mówi się, dokonane przez ogień, co udowodnia, że działanie, które niszczy zło jest wyrażone jako ogień (Mat. 3:2,3). I dalej powiada się, że grzesznicy którzy mają być zniszczeni, są jak symboliczne ściernisko z symbolicznymi korzeniami i gałązkami, które ma zniszczyć symboliczny ogień (Mat. 4:1,3). Podobnie symboliczne ognie doświadczeń, szczególnie w naszych czasach, spalają drwa i siano ludzkich błędów i ścierniska zdrożności pośród niektórych z ludu Bożego (1 Kor. 3:12-15). Mówiąc o zniszczeniu przez wielki ucisk jaki nawiedzi społeczeństwo ludzkie w jego obecnym układzie, Bóg powiada: „ogniem

zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka (symboliczna) ziemia (społeczeństwo)" (Sofoniasz 3:8). Oczywiście słowo ogień, niemniej jak słowo ziemia w tym ustępie jest pojęte symbolicznie i oznacza niszczące siły, gdyż ziemia w literalnym znaczeniu nie będąc zapalna - nie może spłonąć literalnie. Jan Chrzciciel, przepowiadając zagładę niewiernych Żydów, jako narodu i jako ludu Bożego używa słowa plewy, charakteryzując ich w ten sposób, a słowa ogień, aby przedstawić symbolicznie niszcząca wojnę z Rzymianami od 66 do 73 R.P., dzięki której symboliczne plewy zostały spalane. Gdy Św. Jakub mówi nam, że język bezbożnych jest jako ogień, który zapala wszystko wokoło siebie, na pewno nie ma na myśli rzeczywistego ognia, lecz jak wskazuje sens, chodzi mu o to, że taki język jest niszczący w swych skutkach – jest ogniem symbolicznym; i rzeczywiście takie języki spowodowały wojnę światową i spowodują ogień w dniu Pana. Gdy jest powiedziane, że kościół odpadły - organizacja, system, a nie materiał zapalny - ma być spalony przez ogień (Obj. 17:16), nie chodzi oczywiście tu o ogień w dosłownym znaczeniu, lecz o zniszczenie. Oto kilka ustępów spośród wielu innych, które wskazują, że ogień użyty jest w Piśmie symbolicznie, aby wyrazić zniszczenie i niszczące siły.

Taki właśnie ogień ma na myśli Św. Piotr w wierszach: 7, 10-12 wspomnianego wyżej tekstu. Ogień ten wyobraża niszczące siły i skutki wielkiego ucisku. Jak wielokrotnie wykazywaliśmy w tym piśmie, wielki ucisk polega na pięciu wielkich klęskach, które zniszczą obecny zły porządek rzeczy – w istocie królestwo Szatana. Klęski te są następujące: wojna światowa, rewolucja, anarchia, głód i zaraza. Z racji ich niszczącego charakteru i skutków są one, w zgodzie z symbolami Pisma, określane w Biblii bardzo słusznie jako ogień. Daliśmy mniej więcej szczegółowy opis owego symbolicznego ognia, jego płomieni i żaru w wydaniu z 15 marca 1922 r. niniejszego pisma (str. 9-13) w artykule pod tytułem "Obalenie Królestwa Szatana". Odsyłamy przeto naszych czytelników do tego artykułu po szczegóły, których tutaj podawać nie będziemy. Raczej wykażemy na tym miejscu w jaki sposób symboliczny język naszego tekstu w wierszach 7, 10-12 do nich się odnosi. W wierszach tych niebiosy - siła duchowej władzy - i ziemia - społeczeństwo - płoną, jak się mówi, aż póki nie zostaną roztopione, a wszystkie ich elementy - części składowe: kościół, państwo, arystokracja i klasa pracująca nie zostaną rozpuszczone z powodu gwałtownego gorąca, powstałego wskutek wrogiego tarcia jednych z drugimi.

We wspomnianym wyżej artykule wykazaliśmy jak zapłonęły ogniem elementy narodowe - liczne narody - wskutek swych narodowych niechęci, zawiści, chciwości itd., jak ogień ten rozgorzał w wojnę światową. Prezydent Wilson, używając tego samego przekonywającego symbolu, którym posiłkuje się nasz tekst, określa narody w wojnie – stanowiące większość rodzaju ludzkiego - jako "świat w ogniu", a szerzący się duch wojenny jako płonące iskry, pędzone wichrem walki i podpalające coraz to inne narodowe domostwa. Wskutek ognia wojny światowej, narodowe, klerykalne i arystokratyczne elementy zaczęły się roztopiać od wytworzonego w ten sposób gwałtownego gorąca. Głód i zaraza były, żeby tak rzec, oliwą dolaną do ognia wojny i przyczyniły się również do procesu roztopiania, aż póki narody w państwie, kościele i arystokracji nie wynurzyły się z pierwszego ognistego stadium w znacznym stopniu roztopione - osłabione.

Tym sposobem tarcia narodowe dały w wyniku wojnę powszechną - "świat stanął w ogniu". Natomiast okres rewolucyjny wielkiego ucisku - ognia - będzie spowodowany gwałtownym tarcem czynników konser-

watywnych w państwie, kościele i arystokracji o czynnikach radykalnej tej części społeczeństwa, która składa się z Pracy. To tarcie spowoduje wybuch pożaru, który podpali każdy naród od wewnątrz. Ów ogień rewolucji będzie płonął tak silnie, i rozleje się tak szeroko, że spali wszystkie narodowe rządy na ziemi łącznie z religiami i arystokracją wszystkich narodów. Głód i zaraza, znacznie potężniejsze niż te, które panowały w czasie Wojny Światowej, dorzuci jeszcze płomieni do ognia rewolucji, czyniąc pożar potężniejszy, bardziej powszechny i niszczycielski. Jakiś rząd o charakterze prawdopodobnie socjalistycznym, na pewno pod kontrolą świata Pracy, powstanie w trakcie i skutku tej rewolucji; lecz będzie trwał jedynie kilka lat. Anarchia – ostatnie stadium nieszczęść, w które uwikła się ludzkość – łącznie z gorszą klęską głodu i zarazy niż poprzednie, położy, jak pożerający ogień, kres tej strukturze i towarzyszącym jej społecznym i religijnym organizacjom i spali ją ostatecznie, nie zostawiając żadnego śladu istnienia złych niebios i ziemi sprawowanych przez Szatana.

Że ogień w naszym tekście jest symboliczny wynika nie tylko z faktu, że niebiosa i ziemia, które ogień ten pożera, są symboliczne oraz z faktu, że skła-

da się nań wszechświatowa wojna, rewolucja, anarchia, głód i zaraza, lecz także z innych licznych przenośni Pisma, opisujących te same niszczące klęski. Oto są główne symboliczne określenia tych niszczących klęsk: **bitwa** (Obj. 16:14; Sof. 3:8; Iz. 13:4,5), **armageddon** (Obj. 16:16), **trzęsienie ziemi** (Obj. 16:18; Żyd. 12:26), **wicher i burza** (Nah. 1:3, 6, 7), **gwałtowność gradu, wicher wywracający, bystrość wód gwałtownej powodzi** (Iz. 28:2; Nah. 1:4, 5, 8), **miotła spustoszenia** (Iz. 14:23), **piec ognisty** (Mat. 13:42), **jęzoga ogniste** (Obj. 19:20), **wieczera Wielkiego Boga** (Obj. 19:17), **prasa w winnicy** (Obj. 14:19). Wszystkie te przenośnie, wyrażające zniszczenie i odnoszące się do tego samego zagadnienia co ogień w naszym tekście, ostatecznie udowadniają, że zniszczenie wyrażone jest symbolicznie przez ogień. Tak więc symboliczny ogień wielkiego ucisku spali i całkowicie zniszczy zły porządek Szatana - jego świat, złożony z symbolicznych niebios i ziemi. Tak więc drugi świat-obecny zły świat lub porządek rzeczy- z jego symbolicznymi niebiosami i ziemią upadnie i nie podniesie się nigdy, w przewidywaniu tego, dziękujemy Bogu i chwalmy Go.

(ciąg dalszy nastąpi)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Pytanie: Ponieważ Zachariasz umarł śmiercią gwałtowną przez ukamienowanie (2 Kron. 24:21), czy wynika z tego że jego pozafigura musi również umrzeć dosłownie gwałtowną śmiercią?

Odpowiedź: Podczas gdy Brat Johnson w kilku miejscach wskazywał że on jako pozafiguralny Zachariasz może będzie musiał umrzeć gwałtowną śmiercią, fakty dowodzą że tak nie było. Gdybyśmy utrzymywali że pozafiguralny Zachariasz musiał być dosłownie ukamienowany, to musielibyśmy również wnioskować że wszyscy z klasy pozaobrazowego Jana Chrzciciela muszą być dosłownie uwięzieni i ścięci; że pozaobrazowy Samson musi obalić dwa literalne filary i w ten sposób dosłownie i gwałtownie zniszczyć siebie i pozaobrazowych Filistynów (E. tom X, str. 491, 509); że według Obj. 6:9,10, święci Pańscy zostali wszyscy dosłownie zabici, a ich krew dosłownie rozlana; i że według Obj. 20:4 wszyscy zostali dosłownie ścięci! Omawiając pozafigurę Zachariasza w zastosowaniu do Wieku Ewangelicznego, Br. Johnson wyjaśnia te sprawę w następujący sposób w P 1945, str. 44, ostatni par.: „Nie należy rozumieć ukamienowania pozafigury Zachariasza iż była dosłownym kamienowaniem, chociażby nawet część jego miała dosłowne znaczenie, lecz raczej jako rzucanie (rozgłaszanie) nauk religijnych, cywilnych i socjalnych przeciwko niemu w przekręcaniu jego nauki, aż był zupełnie odcięty od społeczności z nominalnym ludem Bożym - umarł w ich oczach („ukamienowali go”); bo figuralne kamienowanie polecane przez Mojżesza przedstawia lud Boży rzucający na złych nauczycieli i sprawców nauki biblijnej, aż zli zostali odcięci od ludu Bożego; lecz kamienowania ze złej woli jak ukamienowanie Nabota, symbolizują rzucanie fałszywych oskarżeń, złych świeckich i religijnych nauk i przekręcanych przedstawień nauk Prawdy wiernych przeciw nim. Taka była zatem pozafigura ukamienowania Zachariasza; bo to właśnie były takie rzeczy jakie rzucane były przeciw Foxowi (w wielkiej pozafigurze Zachariasza na Wiek Ewangelii), aż został on zupełnie odcięty od społeczności nominalnego ludu Bożego. Stosownie do tego śmierć Zachariasza nie przedstawia śmierci Foxy, która nastąpiła w lutym 1691, tj. 28 lat po śmierci pozafiguralnego Joaza; lecz jak właśnie wskazano, jego odcięcie od wspólnoty z nominalnym ludem Bożym uczyniło go martwym w ich oczach.” W następnym zdaniu Brat Johnson określa męczeństwo Foxy jako „symboliczne męczeństwo.” Z tego widzimy że męczeństwo ostatniego członka klasy Chrystusa tutaj przy końcu Wieku nie musiało polegać na dosłownym kamienowaniu, lecz że w podobny sposób jego figuralne kamienowanie mogło również być rezultatem symbolicznego męczeństwa, odcięcia od wspólnoty z nominalnym ludem Bożym, i że to jego symboliczne kamienowanie i męczeństwo mogło nastąpić jakiś czas przed jego dosłowną śmiercią, jak dokonane fakty wskazują, że rzeczywiście tak było.- P 1951, 20.

Pytanie: Czy Brat Johnson jako pozafiguralny Zachariasz stał ponad ludem, wskazywał im zło i głosił, że porzucili Boga, a Bóg wskutek tego opuścił ich?

Odpowiedź: Tak, Brat Johnson i tylko Brat Johnson wypełnił w pozafigurze każdą cechę prorocstwa Zachariasza tutaj w okresie Epifanii. W 2 księdze Kronik 24:20,21 czytamy:

„Duch Boży wzbudził („zstał na” - Bib. ang.) Zachariasza syna Joady kapłana, który stanąwszy przed ludem, rzekł im: Tak mówi Bóg: Przeczcie przestępście przykazania Pańskie? Nie poszczęście się wam, albowiem iżście opuścili Pana, On was też opuści. Tedy się sprzyśięgli przeciwko niemu i ukamienowali go za rozkazaniem królewskim w sieni domu Pańskiego.” Jako epifaniczny członek gwiazdy i ósmy główny mąż z Micheasza 5:5, Brat Johnson wskazywał drogę, jak było właściwe, bo jako na takim spoczywał w wysokiej mierze Duch Boży. (Duch Boży zstał- dosłownie, przydział). Wierny pozafiguralnemu znaczeniowi swego figuralnego imienia (Zachariasz znaczy przypominający, przypomnienie Jehowy), Br. Johnson jako specjalny przedstawiciel Jezusa (Syn Joady) ustawicznie przypominał ludowi rzeczy ze Słowa Jehowy i Jego stosunek do nich. W tym zajmował on wysokie stanowisko duchowe, wysoko ponad tymi stanowiskami jakie zajmowali nominalni ludzie Boży (ponad ludem).- (Patrz P 1945, str. 44, par. 1). Wskazywał na ich odnośne zło i głosił opuszczenie przez nich Boga i że On też ich opuści. To czynił w nadzwyczajnym wydaniu gazetki Nr 121. Zauważcie jak on to opisuje wraz z pozafiguralnym kamienowaniem w E. tomie XIII, str. 772: „Pod wpływem Ducha Bożego posłannik Epifanii w swym urzędzie jako takim, będzie pisał i ogłaszał w nadzwyczajnym wydaniu Heralda (z 15 lipca 1940, tj. w Nrze 121), wykazując im odnośne zło i oznajmienie że Ameryka opuściła Boga, co było powodem sprowadzenia na nią wielkiej depresji, a co najgorsza iż Bóg opuścił ją za jej opuszczenie Jego. To stało się wskutek konspiracji rzymsko katolickiego Kościoła w Ameryce z federacją Kościołów amerykańskich (w tym ogólnym akcie wydają się one być zobrazowane przez Herodiadę i Salomeję) i z rozkazu państwa (które w tym ogólnym akcie wydaje się być także zobrazowane przez Heroda), które rzuca fałszywe nauki i oskarżenia przeciwko posłannikowi, np. obwiniając go iż jest nietolerancyjnym bigotem, wniecającym religijne uprzedzenie i walkę, złoczyncą, fałszywym prorokiem, piątokolumnistą, zdradząc swego kraju i Chrześcijaństwa, i że w ten sposób państwo się postara o stłumienie jego wpływu i czynności jako Boskiego rzecznika do publiczności. (Wiersz 25 wskazuje że reszta kapłaństwa będzie w tym samym czasie odcięta od publicznego rzecznictwa, w ten sposób prawdopodobnie uzupełniając obraz przedstawiony w ścięciu Jana Chrzciciela). Nadzwyczajny Nr. 121 wzbudził więcej zainteresowania u publiczności niż jakiegokolwiek inne wydawnictwo Brata Johnsona P 1940, 176, kol. 2) Krążyło to pismo wyjątkowo w dużej ilości zanim nastąpiło pozaobrazowe ukamienowanie Zachariasza i jego współkapłanów.- P 1951, 21.

Pytanie: Jeśli pozaobrazowe ukamienowanie już nastąpiło, czy wypełniły się jakieś następne zdarzenia w tym pozaobrazie np. zachorowanie pozaobrazowego Joaza i zabicie go przez synów Amonitki i Moabitki (2 Kro. 24:25,26)?

Odpowiedź: Tak. Było to po śmierci prezydenta Roosevelta gdy Brat Johnson przerwał ogólne rozdzielanie nadzwyczajnego Nru 121 (patrz drugie ogłoszenie w P 1945, str 112), a około pół roku później wskazał na wynikające spełnienia. Zauważ jego wyjaśnienie w P1946, str. 7 par. 4: „Poprzednio wyjaśniliśmy figurę Joaza judzkiego, jako stosującą się do rozdziału

państwa i kościoła w Ameryce. Krótki przegląd jego dopomóż nam do lepszego zrozumienia wielkiego znaku czasów obecnie spełniającego się. Joaz przedstawia wiernie utrzymywaną tę politykę w administracjach Hardinga, Coolidge'a i Hoovera, a ta polityka zrobiła kompromis przez rzekomy alians między administracją Roosevelta a rzymskim kościołem, zwłaszcza rzymską hierarchią. Protest Zachariasza i jego współkapłanów przeciw bałwochwalstwu Joaza jest figurą na protesty zwolenników Świecko Misyjnego Ruchu Epifania (Laymen's Home Missionary Movement) przeciw owemu rzekomemu aliansowi; a ich morderstwo symbolizuje odcięcie od społeczności i ochrony tych zwolenników ze strony przedstawicieli państwa i kościoła. Należy sobie przypomnieć że Joaz następnie zachorował, jako kara zesłana przez Boga i to symbolizuje postępujące osłabienie tej kompromisowej polityki. Żyjemy teraz (1 stycznia 1946) w czasie zabijania tej kompromisowej polityki przez syna pozaobrazowej Moabitki i przez syna pozaobrazowej Amonitki. Należy przypomnieć sobie że na podstawie tego symbolicznego morderstwa przewidujemy że ta kompromisowa polityka będzie skazana na śmierć przez partię w rzymskim kościele (syna Moabitki) i partię w protestanckim kościele (syna Amonitki). Jak to zabicie przedstawia się w pozafigurze? W następujący sposób: Cały czas była w rzymskim kościele partia, która pragnęła pogodzić się a potem połączyć protestantyzm, oraz widząc, że wyżej wspomniany rzekomy alians stoi na zawadzie ich zamiarom, była w opozycji temu rzekomemu aliansowi. Te wypadki coraz więcej wpływają na rzymską opinię przeciw owemu aliansowi w jego najwyższym wyrazie - rzekomo dyplomatycznym stosunkom między Stanami Zjednoczonymi a papieżem pod wykrętym pozorem osobistego przedstawiciela prezydenta przy Watykanie. Następujące organizacje protestanckie protestują przeciw takiej rzekomej dyplomacji, jak n.p. Federacja Kościołów, Krajowa Konferencja Baptystów, niektóre luterzańskie synody, Siedmiodniowi Adwentyści, podając jako przyczyny że p. Roosevelt po śmierci nie może mieć tam osobistego przedstawiciela, że to zakrawa na unię państwa z kościołem, że to przysparza jednemu kościołowi nadmierne korzyści w stosunku do innych. W rezultacie prezydent Truman odwołał p. Myrona Taylora i niezadługo odwoła jego asystentów w misji watykańskiej. W ten sposób pozafigurálny Joaz (judzki) zostaje zabity przez partie rzymskie i protestanckie". - P 1951, 21.

Pytanie: W E Tomie 10 str. 142 Brat Johnson mówi że jest on pozaobrazowym Zachariaszem. Niektórzy twierdzą jakoby to było niemożliwe ponieważ Brat Johnson nie umarł gwałtowną śmiercią. Czy śmierć Zachariasza symbolizuje fizyczną śmierć Brata Johnsona?

Odpowiedź: Nie! Śmierć Zachariasza przez ukamienowanie ma swoją pozafigurę w figuratywnym ukamienowaniu Brata Johnsona („rzucanie na niego fałszywych nauk i obwinień, np. obwiniając go że jest nietolerancyjnym bigotem, podżegaczem przesądów religijnych i walki, złoczyńcą, fałszywym prorokiem, piątokolumnistą, zdrajcą swego kraju i Chrześcijaństwa.” - E tom 13, str. 772 - wszystko to czynione było w licznych listach, pogróżkach, słownych atakach itd. skierowanych do Brata Johnsona) i zadanie mu figuratywnej śmierci (przez „stłumienie jego wpływu i działalności jako Boskiego rzecznika do ogółu” E tom 13, str. 772). To nie ma nic wspólnego z literalną jego śmiercią jaka nastąpiła kilka lat później, w październiku 1950. To co Brat Johnson omawia w E tomie 10, 142, jest zupełnie inną rzeczą. Tu wykazuje on, że w Ew. Mat. 23:35,36 Jezus wskazuje że Brat Johnson jako pozaobrazowy Zachariasz będzie ostatnim członkiem Małego Stadka pozostałym na ziemi, i że cała przelana sprawiedliwa krew od pozaobrazowego Abła - Jezusa - do pozaobrazowego Zachariasza - Johnsona - będzie wymagana przez pokolenie Żniwa Ewangelicznego. To jest podstawa dowodu Brata Johnsona, że był on ostatnim kapłanem na ziemi. Nie była to jego dosłowna śmierć będąca symbolizowaną przez śmierć Zachariasza, gdyż śmierć Zachariasza przez ukamienowanie nie była obrazem fizycznej śmierci Brata Johnsona. Uwytkła to na tej samej stronie (E 10, 142, u dołu): „Tak jak Zachariasz z powodu udzielenia nagany ukamienowany został na śmierć w świątyni, tak Johnson za branie udziału w tym strofowaniu został odcięty od służby z numerem 121 przez kościół nominalny, zwłaszcza przez wodzów rzymskich, miotających wszelkiego rodzaju niezgodne fakty i oskarżenia, w połączeniu z tłumiącymi aktami przeciw rozsyłaniu pocztą Nru 121; w tym czasie utracił on znaczną część swej żywotności, lecz nie na śmierć. Wiersz 25 wykazuje że z Johnsonem reszta kapłaństwa odcięta jest z utratą znacznej części swej żywotności, lecz nie na śmierć, od tej samej służby, w której z nim współdziałają.” Fakty wspomniane w niektórych poprzednich pytaniach i odpowiedziach jasno dowodzą że Brat Johnson w swych właściwych czynnościach wypełnił każdą cechę pozaobrazu Zachariasza, oraz że także inne pokrewne następne zdarzenia w tym pozaobrazie w podobny sposób zostały spełnione. Ponieważ przeto jest jasno ustalone

że Brat Johnson był pozafigurálnym Zachariaszem, który według Mat. 23:35,36 był ostatnim, który miał udział w przelanej sprawiedliwej krwi, tzn. w Ofiarach-za-grzech dokonanych przez Jezusa i Kościół, „poświęcającym życiu Kościoła” (Z '13, str. 181, kol. 2, par. 1) wynikałoby z konieczności, że był on ostatnim członkiem Małego Stadka opuszczającym ziemię. Ci którzy jeszcze wiernie wyznają doktrynę udziału Kościoła z Jezusem w Ofierze-za-grzech, nie znajdują żadnej trudności w przyjęciu oświadczenie Pana w tej kwestii, jak to podane jest u Mat.23:35,36. Aby stwierdzić tę konkluzję w innych słowach: Wielu z nas uczyło się w Algebrze że „rzeczy równe tej samej rzeczy są sobie równe” lub „jeśli $A = B$ i $B = C$, wówczas A musi być równe C ”. To jest zasada tutaj zawarta: Bóg dowiódł ku naszemu pełnemu zadowoleniu że Brat Johnson symbolizowany był przez Zachariasza w 2 Kro. 24:20,21, gdyż Brat Johnson wypełnił pozaobrazowo wszystkie zdarzenia tych dwóch wierszy. Zarówno Brat Russell jak Johnson, jak powyżej wykazano, wyjaśniają że pozaobrazowym Zachariaszem jest ostatni członek Małego Stadka włączony we wszystkie przelaną sprawiedliwą krew (Mat. 23:35,36). Dlatego (że Chrystus wspomina Zachariasza a nie jakichś innych osobników w tym związku) wynika, że Brat Johnson jako pozaobrazowy Zachariasz był ostatnim członkiem Małego Stadka opuszczającym ziemię. W ten sposób jak właśnie wykazaliśmy: Jeśli A (Brat Johnson) = B (Zachariasz), a B (Zachariasz) = C (ostatni którego sprawiedliwa krew została przelana, mianowicie ostatni z Małego Stadka), wówczas A (Brat Johnson) = C (ostatni z Małego Stadka).

WAŻNOŚĆ DOPEŁNIENIA MAŁEGO STADKA

Pytanie: Dlaczego Teraźniejsza Prawda w ostatnim czasie skupia naszą uwagę na tak wielu cytatach z pism Posłannika Epifanii i różnych wyjątkach biblijnych, i potwierdzeniach z Piramidy, Równoległościach, itd. jako na dowodach, że Brat Johnson był ostatnim członkiem Małego Stadka, który opuścił ziemię?

Odpowiedź: Ponieważ wierzymy że czas dopełnienia Chrystusa (Głowy i Ciała) w chwale jest tak podstawowym i tak ważnym w Boskim Planie Wieków jak czas dopełnienia Chrystusa (Głowy i Ciała) w ciele, t.j. czas dopełnienia ostatniego członka Chrystusa w chwale jest tak ważny jak czas Spłodzenia z Ducha ostatniego członka Chrystusa na ziemi. Obie rzeczy są ważne dla naszej znajomości woli Bożej dla nas i dla właściwego rozwinięcia Jego Boskiego zamiaru. Bóg jasno ogłosił nam datę spłodzenia z Ducha ostatniego członka, tak aby Klasa Młodociano-Godna mogła od tego czasu jasno poznać siebie, tj. aby poświęcając się od tego czasu nie potrzebowali mieć wątpliwości co do swego stanowiska; i Bóg równie jasno ogłosił dla nas datę uwielbienia ostatniego członka Małego Stadka, tak aby wielkie Grono mogło od tego czasu jasno poznać siebie, tj. aby nowe stworzenia od tego czasu nie potrzebowały mieć wątpliwości co do swego stanowiska. W obu wypadkach Bóg ustala datę bardzo jasno tak, aby Jego Klasa Młodociano-Godna i Wielkie Grono mieli w ten sposób możliwość służenia mu rozumnie, - „Bóg jest Duchem: a ci którzy Go chwalać muszą chwalić Go w d u c h u i w prawdzie” (Jana 4:24). Teraźniejsza Prawda nie uczy nowej doktryny w tym związku, lecz usilnie zwraca uwagę na liczne cytaty jakie daje nam nasz Mistrz przez Swego Posłannika Epifanii na biblijne potwierdzenie tej prawdy Epifanicznej, która jest tak podstawowa i ważna dla naszego obecnego służenia Bogu w duchu i także w prawdzie, i potwierdzenia z innych źródeł, takich jak Piramida i Równoległości, które nam Bóg dał, a celem tych ostatnich jest nie nauczanie nowych doktryn lecz potwierdzenie prawdziwych doktryn danych nam przez Jego posłanników z Parousji i Epifanii. Drugą przyczyną dla której teraz podkreślamy fakt że Brat Johnson był ostatnim członkiem Małego Stadka opuszczającym ziemię jest ta, iż Szatan teraz specjalnie atakuje prawdę. Np. pan S. A. Cater i kilku innych, którzy się widocznie przyłączyli do niego w wysiłkach przesiewawczych, zachęcają te nowe stworzenia którzy przedtem trwali przy nadziei wysokiego powołania, aby nie porzucali tej nadziei, lecz wbrew wszystkiemu trwali przy niej nadal. Z przyjemnością notujemy że dotąd znamy tylko bardzo nielicznych, czyniących specjalne wysiłki w kierunku zachęcania innych do porzucenia prawdy ustalonej przez Biblię i to - jak w wypadku p. Cater - przez obfitą korespondencję i kalumnie. Wysiłki przesiewawcze, możemy się spodziewać że rozprzestrzenia się na nowe stworzenia w innych grupach, a później na tych w Babilonie. Prawie wszystkie nowe stworzenia w Prawdzie Epifanii trzymają się pod tym względem wiernie Prawdy Epifanii, wbrew nieuniknionemu gorzkowemu rozczarowaniu, które osobiście przypada im w udziale chociaż w większości wypadków dają oni świadectwo zwycięstwa i słuchania wezwania Boga, który przez usunięcie Brata Johnsona wskazuje, że jest teraz odpowiedni czas „radować się i weselić gdyż wesele Baranka nadeszło a małżonka jego przygotowała się” (Obj. 19:7). W niektórych wypadkach i zupełnie słusznie, są oni nieco oszołomieni i studiują gorliwie, starannie i z modlitwą, starając upewnić się

w tym związku o Prawdzie Epifanii, zarazem wolni od samowoli, służąc Bogu, pragną pełnić tylko Jego wolę. Bóg na pewno pobłogosławi światłością tego rodzaju ustosunkowanie się. Nalegamy na wszystkich, którzy jeszcze nie widzą jasno w tym przedmiocie, aby w ten sposób czynili i nie narażali na niebezpieczeństwo swej łaski u Boga, usiłując wpływać na innych przeciw Prawdzie lub biorąc udział w czymkolwiek co miałoby charakter przesiewawczy. Brat Johnson dał nam doskonały przykład (E tom 10, str. 129,130; E tom 9, str. 142-144), nie sprzeciwiania się prawdzie danej przez Brata Russella, lecz spokojnie stojąc przy swoich przeciwnych poglądach, podczas gdy z modlitwą starannie szukał i studiował aż Bóg użyłby mu światła. W ten sposób nie doznał upokorzenia odwoływania twierdzeń lub nauk sprzecznych z Prawdą. Wymaga pokory by odwrócić błędny kierunek i przyznać się do błędów. Niektórzy potrzebują takiego upokorzenia by oczyścić się z błędów, ale nie utrudniamy przezwyciężenia przez niebaczone i pospieszne wyrażanie myśli przeciwnych Prawdzie Epifanii, chociaż byśmy jej jasno nie rozumieli lub rozróżniali. To tylko utrudni nam późniejsze oczyszczenie nasze. Będziemy wszyscy mieć dość ciężkie zadanie by odnieść zwycięstwo, bez niepotrzebnego przysparzania sobie brzemienia. Zdania te są wypowiedziane w serdecznym współczuciu i szczerzej braterskiej miłości, nalegając na naszych drogich braci którzy są skruszonego serca (Ps. 34:19), by chodzili ostrożnie (Efez. 5:19). Aby obfite błogosławieństwo było z tymi, którzy wiernie i ze czcią służą Bogu! - P 1951, 22.

Pytanie: W styczniowym numerze Present Truth str. 13, podane są dwa cytaty z pism Brata Johnsona (P '58, 192, 193 i E tom 5, str. 105) w celu wykazania że w obecnym czasie klasa Jana na Patmos nie obejmuje Małego Stadka ale tylko Wielkie Grono i Klasę Młodociano-Godnych, jak wykazuje Brat Johnson w liście do Brata Jolly'ego w wydaniu Pamiątkowym. Czy jest jeszcze jakie inne miejsce, w którym wykazuje on że klasa Jana włącza Wielkie Grono?

Odpowiedź: Tak. W Herald of the Epiphany, z 11-go maja, 1949, str. 22, w omawianiu Obj. 1:1 - „Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazał sługom swoim rzeczy, które się wkrótce dzieć mają; a on je oznajmił i posłał przez anioła swojego studzić swemu Janowi.” Brat Johnson mówi: „Tu Jezus przedstawiony jest jako dający objawienie które zawarte jest w książce, którą nazywamy Księgą Objawienia; On posłał ją do sługi swego, tj. pierwotnie do Małego Stadka, a następnie do Wielkiego Grona.” Widocznie Br. Johnson odwołuje się tu do pozafigurального sługi Jana. Oczywiście nie było Wielkiego Grona jako takiego aż w Epifanii, stąd mówi się zazwyczaj o klasie Jana że jest Małym Stadkiem (np. Brat Johnson w dwóch ostatnich wierszach na tej samej stronie, gdy powołuje się na czasy 49-ciu członków - gwiazd, a szczególnie do Parousji i Epifanii), i do czasu uwielbienia (wzięty z Patmos - cierpiący) Małego Stadka, które pierwotnie było w Janie przedstawione, lecz później Br. Johnson określa klasę Jana w Objawieniu 19:5-10, że po jego śmierci (po uwielbieniu ostatniego członka Małego Stada - E tom X, str. 610 będzie „Wielkim Gronem i Klasą Młodociano - Godną.” - P 1951, 23.

REWOLUCJONIZM NIE ZAWSZE UZNANY

Pytanie: Czy każdemu członkowi Wielkiego Grona dane jest osobiście w tym życiu znać specyficzny wypadek w którym on lub ona rewolucjonizowali się?

Odpowiedź: Sądźmy że Bogu nie upodobało się objawić wszystkim z Wielkiego Grona w tym życiu dokładne gdzie, kiedy i jak oni rewolucjonizowali się. Wielu z naszych braci z Wielkiego Grona w Wielkim Babilonie umiera nie dochodząc nawet do poznania że są w błędzie i stosownie do tego nie są oczyszczeni z błędów w tym życiu, chociaż we wszystkich wypadkach muszą być oczyszczeni z grzechu, samolubstwa i światowości (E tom 4, 146). Wielu z nich jeszcze sądzi błędnie że gdy umrą będą w klasie Oblubienicy. Podobnie wielu z Małego Babilonu (zwykłych braci) było winnych rewolucjonizmu przeciw naukom i zarządzeniom Parousji i Epifanii lub stronnictwo popierania innych w tym rewolucjonizmie, pomarli oni, nie wiedząc że byli w błędzie i dlatego nie będą oczyszczonymi z niego, chociaż ci także muszą być oczyszczonymi z grzechu, samolubstwa i światowości w tym życiu. Wielu błędnie sądziło i sądzić będzie do końca że są z klasy Oblubienicy. Są to tylko ich przywódcy (P '42, 15) którzy jawnie zostali objawieni wszystkim. Tak również między Dobrymi Lewitami; Bogu nie upodobało się dokładnie ogłosić każdemu indywidualnie gdzie, kiedy i jak rewolucjonizował się przeciw zarządzeniom epifanicznym lub stronnictwo popierał w tym innych. Było koniecznym tylko w wypadku wodza aby był objawiony indywidualnie, i aby akt ten był uprzednio znany jemu i innym, tak aby mógł być gotowym i zdolnym przez osobiste doświadczenie pomagać, pocieszać i prowadzić ich w pracy jaką mają do wykonania, gdy nadejdzie czas ich objawienia jako klasy. Lecz nawet w jego wypadku Bóg dał poznać naprzód Posłannikowi Epifanii, który był Jego ustnym wyrazicielem, że wódz dobrych Lewitów był utratnikiem korony i że dokonał czy-

nów buntowniczych, a nawet nie był świadom tego w tym czasie, lecz sądził że czynił wolę Bożą, a inni dowiedzieli się o tym dopiero później. (E tom 10, 585). Inne wypadki rewolucjonizmu były także znane Posłannikowi Epifanii, a ci, którzy go popełniali, czynili to w nieświadomości. Brat Johnson często stwierdzał (np. P '42, 15) że ogół braci nowych stworzeń w ruchu Epifanii był utratnikami koron. Rewolucjonizm mógł niekoniecznie być grzechem zlecenia, mógł być tylko grzechem opuszczenia czegoś, np. wypadek wspomniany w E tomie 4, str. 120: „Jesteśmy zadowoleni że zaniechanie czynienia tego (wycofania kapłańskiej społeczności od utratników koron) spowoduje że ci, którzy to zaniebdają sami zostaną objawieni jako utratnicy koron, albowiem niedbałość jest rewolucjonizmem przeciwko jednemu z zarządzeń Boga.” Niech nikt pospiesznie nie uważa że on lub ona nie mogliby znaleźć się winnymi rewolucjonizmu przeciw zarządzeniom Epifanii, dlatego tylko ponieważ nie mogą przypominąć sobie specyficznego przykładu. Mogło to być przez zaniechanie wykonania czegoś, co miało być wykonane. Musimy też pamiętać że czasami podobano się Bogu dawać objawienia klasowe. W r. 1916 mieliśmy objawienie klasowe, gdy wszyscy którzy nie przyszli do Prawdy przed Wielkanocą owego roku, zostali przez to objawieni jako będący w klasie Wielkiego Grona lub w Klasie Młodociano-Godnych. Bogu nie podobano się by miał objawiać każdemu z spłodzonych z Ducha, którzy przyszli z Babilonu po owej dacie co oni akurat uczynili złego lub zaniebdali uczynić, co miało jako rezultat dla nich utratę korony. I znówu czytamy w E tomie 10, str. 646 że „przjdzie czas na ogłoszenie całej Epifanicznej grupy utratników koron jako Lewitów.” To zdaje się jasno wskazywać na objawienie grupowe raczej niż na poinformowanie każdej jednostki dokładnie gdzie, kiedy i jak popełniła czyn rewolucyjny. Dlatego ten fakt, że Bóg upodobał sobie niejasne objawienie w zabranianiu ostatniego członka Małego Stadka, nie powinien wydawać się dziwnym, lecz raczej w zgodności z poprzednimi czynami Boga, i z Prawdą Epifanii. Nie smućmy się z powodu tego niejasnego objawienia lecz raczej cieszymy. Bóg kocha bardzo wszystkie drużki, zwłaszcza te, które będą najbliższą Oblubienicą i Oblubienicy i użyć im wszelkiej pomocy, której potrzebują, aby uczynić swe powołanie i wybór pewnymi w chwalebny i wieczny stanowisku w obecności Ojca Niebieskiego, Pana Jezusa, Jego drogiej Oblubienicy, Klas Starożytno i Młodociano Godnych i zastępów anielskich. - P'51, 23.

OKREŚLENIE SWEJ POZYCJI

Pytanie: Poza rzadkimi wypadkami, czy ktoś który poświęcił się przed październikiem 1914 rokiem może na pewno orzec czy jest nowym stworzeniem czy członkiem Klasy Młodociano-Godnej?

Odpowiedź: Poza rzadkimi wypadkami np. siedemdziesięciu pielgrzymów Parousji, którzy przez swój urząd jako pielgrzymi mieli zapewnienie że muszą być nowymi stworzeniami, inaczej Bóg nie byłby ich uczynił głównymi nauczycielami w Kościele, i może dla podobnej przyczyny posiłkowi pielgrzymi Parousji byli także uprawnieni do tego samego zapewnienia; jest wiele wypadków gdzie można mieć takie zapewnienie jak np. przez wyłączenie świadectwo spłodzenia z Ducha, lub niebiańskie aspiracje. Jak już było podane na łamach Teraż. Prawdy członkowie klasy Młodociano-Godnej mogą mieć szesć z siedmiu świadectw Ducha wspólnie z nowymi stworzeniami. Jednego tylko ze świadectw, którego nie mają, są to niebiańskie aspiracje, chociaż mają jedno podobne, t.j. aspirację do wyższych rzeczy ludzkości i pragnienie istnienia na poziomie duchowym po małym okresie. Ci, którzy nie są biegli w poznawaniu siebie i w znajomości świadectw, są skłonni do mylnego tłumaczenia tych świadectw, niektórzy wnioskuje że oni, choć z klasy Młodociano-Godnej, są nowymi stworzeniami, a niektórzy gdy są nowymi stworzeniami uważają się za członków Klasy Młodociano-Godnej. Stąd należy stosować wielką ostrożność i trzeźwość, czujność i modlitwę, aby rzecz tę zdecydować względem siebie. Co się tyczy decyzji względem braci, powiedzielibyśmy co następuje: Ponieważ tacy nie mogą zrozumieć tej rzeczy wyjąwszy w rzadkich wypadkach, takich jak to wskazano powyżej, każdy winien przyjąć wszystkich, którzy się poświęcili do października 1914, jako nowe stworzenia i czekać aż Bóg wyjaśni w każdym wypadku kto jest nowym stworzeniem, a kto członkiem Klasy Młodociano-Godnej, co jak się spodziewamy może (nasze podkreślenie) zostać wyjaśnione przed końcem Epifanii. - P '51, 24.

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy drogich braci i siostr, że w październiku przypadają dwie daty przejścia poza zasłonę dwóch członków-gwiazd Laodycejskiego Anioła, to jest Brata Russella w dniu 31 października 1916 i Brata Johnsona w dniu 22 października 1950, i są to daty godne pamięci. Wobec tego donosimy, że dzień 28 października jest przeznaczony na wspólne zebranie obchodzenia pamiętki przejścia poza zasłonę tych dwóch mężów Bożych. Zbory są proszone o nadesłanie nam krótkich sprawozdań z obchodzenia tej pamiętki.